

ON i ONA

Kto się wcześniej domyśli, ten wygra ten teatralny test na inteligencję. A ten, kto się nie domyśli, na końcu i tak się dowie. Kłopot w tym, że nie chcąc psuć zabawy, nie można zdradzić zbyt wielu szczegółów. „Czyścicielkę” Jerzego Szczudlika w reżyserii Mariusza Pilawskiego trzeba sobie obejrzeć samemu. Im wcześniej, tym lepiej – można będzie się mentalnie przygotować na niespodzianki ze strony życia, które czasami chce nas okraść metodą na wnuczka.

W recenzji prawie nic o fabule tej sztuki nie można powiedzieć. Może tylko tyle, że jej komediowość przez dłuższy czas opiera się na klasycznym *qui pro quo*. Bohaterowie mają inne wyobrażenia o zaistniałej sytuacji, więc inaczej rozumieją poszczególne kwestie. Prowadzi to do zabawnych dwuznaczności, choć z czasem schematyczność żartów opartych na tym samym mechanizmie może lekko nużyć. Pierwszą część można by nieco skrócić albo urozmaicić charakter poszczególnych scen. Za to zakończenie (którego oczywiście nie zdradzę) jest naprawdę wzruszające. Twórcy spektaklu zapraszają do refleksji na niełatwe tematy, które na ogół od siebie odsuwamy. Lekko wymuszony śmiech zamiera nam na ustach, ale smutek jest w finale przełamany liryzmem.

Mimo wszystko jest to komedia. Żarty na różnym poziomie, te oparte na erotycznych aluzjach nie nadzwyczajne. Czyli zwyczajne? Zwyczajny to jest profesor. Gdy o tym wspomina, słyszy z ust bohaterki celną ripostę: W tej nauce jest jakoś dziwnie. Na ogół coś nadzwyczajnego jest lepsze od czegoś zwyczajnego, a tu odwrotnie. Można by ten żart ciągnąć dalej, na przykład rozbudować o kwestię członków nadzwyczajnych różnych organizacji i towarzystw. Ale czy warto?

Na pewno warto poświęcić parę słów aktorom. Teresa Makarska (Kobieta) i Wojciech Bartoszek (Mężczyzna) tworzą dobrze się rozumiejący sceniczny duet. Aktorka imponuje żywotnością i umiejętnością zmiany nastroju. Trudne zadanie zagrania bezradnego, słabo kontaktującego starszego mężczyzny wymagało konsekwencji i pewnej powściągliwości. Wojciech Bartoszek nie popadł w przesadę, nie poszedł w karykaturę granej przez siebie postaci. Połączył zagubienie z „tolstojowskim” wyglądem dostojnego profesora, któremu wiele rzeczy się myli, ale który usilnie stara się zapanować nad chaosem rzeczywistości. W tym sensie możemy w nim zobaczyć metaforę współczesnego człowieka.

Piotr Grobliński

Jerzy Szczudlik „Czyścicielka”, reżyseria Mariusz Pilawski, premiera 28 marca w Teatrze Małym w Łodzi.